Rok V. 1858. № 18.

# TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 30 mk., rocznie złr. 5 mk. Na prowincji, z przesyłką półrocznie złr. 3, rocznie złr. 6 mk. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiéj N^er 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzęda pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

## ODEZWA.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego uzyskawszy pozwolenie Wys. Rządu krajow. do urządzenia Wystawy płodów rolniczych w mieście obwod. Jaśle, ogłosiwszy w tym celu postanowienie swoje w „Czasie“ i „Tygodniku roln. przem.“ nr. 11. r. b. oznajmił, że ta wystawa odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 maja r. b. w Jaśle i połączona będzie z loterją, do któréj osobne pozwolenie Wys. c. k. Ministerjum finansów z dnia 25 kwietnia 1857 do liczby $54427/_{2504}$ otrzymał, a nas podpisanych zawezwał, iżbyśmy téż Wystawę w oznaczonym czasie do skutku przyprowadzili.

Zbyteczną byłoby rzeczą rozszerzać się tu nad celem Wystaw gospodarskich, dowodzić zbawiennego wpływu, jaki one na gospodarstwa wiejskie i przemysł rolniczy wywiérają, a tém samém w naszym rolniczym kraju potrzebnemi się stają, bo to każdemu ze światłych gospodarzy, którzy się nad położeniem naszém i smutnym obecnym stanem gospodarstwa krajowego cokolwiek zastanawia, jasno przedstawić się musi.

Komisja odpowiadając włożonemu na nią obowiązkowi, i przekonaną będąc, że bez silnego współudziału publiczności gospodarczéj, a szczególnie bez poparcia Szanownych Członków Towarzystwa rolniczego, przy najszczérszéj chęci, zamierzonego celu wystawy nie osiągnie, nie zraża się jednak trudnościami powołania swego, i w zaufaniu w szlachetną wspaniałomyślność współobywateli i publiczności gospodarczéj, o czynny udział téjże w przedsięwzięciu niniejszém uprasza.

Wiadomo w jak ciężkiém położeniu gospodarstwo wiejskie dziś się znajduje, a odosobnienie w którém żyjemy pozbawia nas środków poznania wielu okoliczności, wielu przedmiotów w ścisłym związku z gospodarstwem zostających; dla tego Komissja pozwala sobie zwrócić uwagę szan. gospodarzy na tę Wystawę, która jednym poda sposobność udowodnienia gorliwości i skrzętności w hodowaniu bydła, koni, owiec i innych zwiérząt domowych, tudzież okazania płodów rolniczych i przedmiotów przemysłem z nich uzyskanych, drugim zaś ułatwi zetknięcie się z sąsiadami i obywatelami innych obwodów, i udzielenie sobie wzajemnych uwag i spostrzeżeń nad różnemi gałęziami gospodarstwa, a wszystkim biorącym udział w téjże, zapewni wewnętrzne zadowolnienie, jakie wypływa z uczucia chętnego przysłużenia się ogólnéj sprawie.

Interes postępu i dobra publicznego w tak użytecznym zawodzie jakim jest gospodarstwo wiejskie, czyni nadzieję niżéj podpisanym, że Szan. Publiczność gospodarcza, wspiérając postanowienie Komitetu, nie opuści téj sposobności, poprze zadanie Komissji z prawdziwie obywatelską chęcią, dostarczy na tę wystawę wyborem odznaczających się przedmiotów, a liczném zebraniem się w miejscu Wystawy udowodni w obec Wys. Władz krajowych ważność i konieczność stowarzyszenia gospodarczego, a tém samém przyczyni się do uświetnienia téj uroczystości rolniczéj.

*Jasło*, d. 4 maja 1858.

**Franciszek Trzecieski.**
**Władysław Biesiadecki.**
**Aleksander Gorajski.**

# PROGRAM

## WYSTAWY GOSPODARSKIÉJ W JAŚLE.

1. Stosownie do uchwały c. k. Towarzystwa gospodarczego Krakowskiego odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 maja r. b. wystawa gospodarska, na którą Komissja w tym celu przez Komitet Towarzystwa gospod. wyznaczona uprzejmie zaprasza.

2. Na wystawę przyjęte będą wszelkiego rodzaju płody i narzędzia gospodarcze, niemniéj wyroby z tychże płodów za pomocą przemysłu wiejskiego uzyskane, a zatem:

a) Bydło rogate: *buhaje, krowy i jałownik.*
b) Owce: *barany i matki tak poprawne jak i krajowe.*
c) Konie: *ogiery, wałachy, klacze i młodzież.*
d) Trzoda chléwna.
e) Drób wszelkiego rodzaju.
f) Wszelkie gatunki zboża w ziarnie i nasiona ogrodowe, łąkowe, leśne i pastewne.
g) Rośliny okopowe i wszelkie płody ogrodowe.
h) Drzewo budulcowe.
i) Narzędzia, naczynia i sprzęty gospodarskie.
k) Wyroby ze zboża, jako to: mąka, krupy, krochmal, napoje ze zboża wyrabiane, tudzież wyroby z nabiału (sér, bryndza) również oléj, terpentyna i t p.
l) Wyroby z roślin włóknistych: przędziwo, przędza, powroźnicze i tkackie wyroby.
m) Sierak, koce i derki wyrobu krajowego.

Zgoła wszystkie przedmioty niewyszczególnione, a styczność z gospodarstwem mające.

3. Każdy mający zamiar przystawienia jakiego przedmiotu na tę wystawę, zechce zawiadomić o tém komissję najpóźniéj do 20 maja r. b. pod adresą Wgo Franciszka Trzecieskiego w Gorajowicach pod Jasłem, a w tém zawiadomieniu zechce zarazem wymienić osobę upoważnioną do odebrania tegoż przedmiotu po ukończeniu wystawy i donieść, czyli i za jaką cenę rzeczony przedmiot sprzedanym być może. Każdy przedmiot wystawy ma być opatrzony krótkim opisem.

4. Przedmioty wymiarowi podlegające sypkie i ciekłe mają być dostawione najmniéj w ilości jednego garnca, wyroby tkackie w całych postawach, drzewo w krojach poprzecznych z korą, wysokości najmniéj 6 cali, przędziwo w klubach i t. p.

5. Koszta dostawy do Jasła i na powrót, oraz utrzymania przedmiotów na wystawę przeznaczonych wystawiający z własnéj kieszeni załatwi. Komissja urządzi własnym kosztem stosowną miejscowość i przygotuje paszę dla bydła, koni i owiec, którą wystawiający po cenie jaknajtańszéj nabyć będzie mógł. Dla bezpieczeństwa wystawy komissja postara się o stosowną straż.

6. Przedmioty przez sędziów, których komissja wyznaczy, za celujące uznane, obdarzone będą medalem lub zaszczytném uznaniem, albo téż z funduszu wystawy zakupione i przez loterją wylosowane zostaną.

7. Komissja za pomocą uproszonych do tego obywateli rozprzedaje bilety loteryjne po 2 złr. mk., a uzbierana ztąd kwota stanowić będzie fundusz wystawy, po odtrąceniu zaś kosztów téjże, użytą zostanie na zakupno przedmiotów wylosować się mających *).

*) **Biletów tych nabyć można w biórze Towarzystwa w Krakowie do dnia 25go maja wieczór.**

8. Wystawa otwarta będzie dla publiczności dnia 27' 28 i 29 maja.

9. Dnia 27 maja przed południem zajmie się komissja wyborem sędziów do ocenienia wystawionych przedmiotów. Dnia 28 maja odbędzie się próba narzędzi gospodarczych. Dnia 29 maja po południu zbierze się komissja wraz z sędziami na wystawie i tam odbędzie się w obec zgromadzonéj publiczności losowanie zakupionych przedmiotów, przyczém także ogłoszone zostaną przedmioty na zaszczytne uznanie zasługujące. Dnia 30 maja wszelkie wylosowane przedmioty właścicielom wypłacone, wygrywającym zaś oddane zostaną.

10. Komissja postara się o zebranie osobnego funduszu, z którego mogłyby być wyznaczone nagrody dla parobków celujących w oraniu. Każdy parobek orać będzie pługiem, który sobie sam wybierze.

11. Wszelkich żądanych względem wystawy objaśnień udzieli poprzednio Wny Franciszek Trzecieski, a w czasie wystawy każdy z członków komissji.

12. Trudniący się pszczelnictwem mogą także jakiego przedmiotu z téj gałęzi gospodarstwa dostarczyć; jako to: miodu praśnego, wosku, ulów i t. d.

## Czy ogólnie u nas przyjęty sposób gospodarowania odpowiada dzisiejszym naszym stosunkom? Czy i w jaki sposób zmienić by go należało?

> Immer strebe zum Ganzen, und kannst du selbst kein Ganzes
> Werden, als dienendes Glied schliess an ein Ganzes dich an. *Schiller.*

Na posiedzeniu Towarzystwa roln. w Krakowie dnia 23 lutego r. b. odbytém, doszedł Członek Komit. p. Ludwik Szumańczowski, w swojéj odpowiedzi na 3cie i 4te pytanie, do sformułowania powyższych na wstępie umieszczonych dwóch pytań i powiedział, że ani sam kategorycznéj odpowiedzi dać by się na nie nie odważył, ani ich do rozstrzygnięcia Towarzystwu gosp. rolnicz. nie podaje; chce natomiast, aby zwróciły uwagę każdego gospodarza w ogólności, i aby się stały przedmiotem rozmów poufnych w zgromadzeniach sąsiedzkich każdéj okolicy, w ten bowiem jedynie sposób mogłyby te kwestje do tego wyrobić się stopnia, aby być kiedyś na publiczne obrady wniesione.

Sądzę, żeby nam trochę za długo czekać wypadło, nim się powyższe życzenie szan. Czł. Komit. ziści, gdy tego pytania nawet na przyszłe posiedzenie Towarzystwa do rozbioru nie podał, a tu czas nagli i bieda coraz bardziéj dokucza; ośmieliłem się więc owe dwie żywotne kwestje niebawem, o ile możności popularnie i krótko, ze stanowiska naukowego rozebrać.

Na pytanie: czy ogólnie przyjęty u nas sposób gospodarowania odpowiada dzisiejszym naszym stosunkom? dobitniejszéj i mocniéj przekonywającéj odpowiedzi dać nie można, jak udowodniwszy, że przy naszym sposobie go-

spodarowania, koszta produkcji korca żyta w przecięciu 5 złr. i gr. 4 wynoszą, co Szan. Człon. Komitetu w swoim wyżéj wzmiankowanym odczycie rzetelnie i gruntownie uskutecznić się postarał. Dodać więc tylko mogę, że owe czasy już nie wrócą, którym nasz ogólnie przyjęty sposób gospodarowania poniekąd odpowiadać był w stanie. Dzisiejsze stosunki nasze wypłynęły po części z ogólnego postępu w Europie, a po części z nieszczęśliwéj konstelacji kraju naszego. Ogólny postęp wywołał w krajach ku zachodowi położonych coraz widoczniejsze zmiany w gospodarstwie wiejskiém i niesłychany postęp w warsztatach industryjnych; w kraju zaś naszym skończył się na raptowném zniesieniu pańszczyzny, zastawszy nas całkiem nieprzygotowanych do tak nagłéj i niespodziewanéj zmiany. Cóż więc dziwnego, żeśmy się dotąd z gospodarstwem naszém połapać nie mogli? Do tego, jak na dobicie nas, otworzono z jednéj strony granicę naszą chlebodajnym Węgrom, a z drugiéj niemniéj żyznemu królestwu Polskiemu, nie zrobiwszy żadnych kroków dla zaprowadzenia przedsiębiorstw industryjnych w kraju naszym. Któż więc jeszcze wątpić może, że tak olbrzymich trudności przy naszym dzisiejszym sposobie gospodarowania zwyciężyć nie zdołamy, że go więc koniecznie zmienić wypada? Lecz jak się z téj toni wydobyć, czyli, w jaki sposób gospodarstwa nasze urządzić mamy, chcąc sobie egzystencją na przyszłość zapewnić? jest treścią drugiego z powyższych dwóch pytań, na które ze stanowiska naukowego odpowiedzieć nie zbyt trudném jest zdaniem.

Genialny twórca chemji rolniczéj w Monachium odpowiada na nie w swoich najnowszych listach chemicznych o rolnictwie w sposób następujący:

„Gdy zawieziesz do miasta korzec zboża lub centnar rzepiu, brukwi, ziemniaków i t. d. zabierz w zamian z miasta, na wzór chińskiego kulisa, takąż samą ilość żywiołów mineralnych, jaka się w produktach twoich znajdowała, a oddaj je polu, któremuś je wziął: nie pogardzaj łupiną ziemniaka ani źdźbłem słomy, ale pomyśl, że któremu z twoich ziemniaków brak może łupiny, a jednemu z twoich kłosów brak źdźbła. Nakład na tę materję nie będzie wielki, ulokowanie pewne: żadna kassa oszczędności nie daje równéj rękojmi, żaden kapitał większego procentu. Przestrzeń twego pola w ciągu lat dziesięciu podwoi się niezawodnie co do plonu, będziesz produkował więcéj zboża, więcéj mięsa, więcéj mléka i więcéj séra, bez pomnożenia pracy i czasu; niepokojące o rolę twe troski złagodzą swe kolce, nie będzie już tobą miotać gorączkowe pragnienie nowych i nieznanych sposobów utrzymywania urodzajności gruntów twoich."

Otóż rada nie lada! otóż to złoty owoc prawdziwéj nauki! Lecz na co nam się przyda, kiedy tak wysoko wisi, że go zerwać nie zdołamy. Przeto wszakże, iż się może nie doczekamy czasu, w którym ludność europejska z powyższych niezaprzeczonych i zbawiennych prawd Liebiga korzystać potrafi, nie opuszczajmy rąk, ale bierzmy się do pracy i dążmy do naszego celu, już nie na téj saméj, ale zawsze na pewnéj i nieomylnéj drodze. Taką drogą się udamy, nie naśladując ślepo żadnych zagranicznych gospodarstw, ale też nie pogardzając nauką, która tym przykładnym gospodarstwom służy za podstawę. Bez gruntownego obeznania się z zasadami, które w całéj umiarkowanéj strefie naszéj części świata sankcją prawa zyskały, a od nikogo bezkarnie zapoznane lub zaniedbane być nie mogą, nie zrobi gospodarstwo nasze ani jednego kroku naprzód, po ciemku tylko błąkać się będzie, a na końcu ustać musi, nic nie przynosząc, oprócz straty i zmartwienia; gdy przeciwnie op[ie]rszy się na owych zasadach, w niezbyt długim czasie d[o] nieprzeczuwanéj wysokości, a tém samém do pewnéj zyskowności dojść musi.

Zasady, o których tu mowa, wypłynęły z pytań, które sobie uczeni gospodarze zadać umieli i za pomocą niezliczonych doświadczeń rozwiązać potrafili. W oderwaniu od całości czyli w pojedynczym rozbiorze są one zapewne każdemu z nas znane, lecz w swojém zestawieniu nie wszyscy je znajdą; sądzę przeto, iż się szanownym kolegom moim poniekąd przysłużę, jeżeli je tu w swojém naturalném i logiczném po sobie następstwie umieszczę, i tym sposobem ogólną ku nim zwrócę uwagę.

Pierwszém pytaniem owych urządzeniem gospodarstw zajmujących się ludzi uczonych było i zostanie:

„W jakim stosunku chów bydła do roli stać musi, jeżeli gospodarstwo swoją potrzebę płodów pożywnych pokryć, czyli samo z siebie tyle nawozu wyprodukować pragnie, aby urodzajność roli ustalić i ztąd wynikający dochód na zawsze zapewnić sobie mogło?"

Rozwiązując to pytanie, uwzględniano wymagania naszych roślin gospodarskich od roli i stosunek w jakim każda z nich przyczynia się do produkcji nawozu, a przekonano się, że wszystkie rośliny z powyższych względów w dwóch głównych oddziałach umieścić można.

Jedne z nich albowiem potrzebują więcéj materji pożywnych, niż ich swojemi dla produkcji nawozu przypadającemi częściami roli oddać potrafią; drugie zaś zadawalniają się mniejszą ilością cząstek pożywnych, niż w swoich pozostałościach na korzyść gnojowni dostarczyć są w stanie.

Do tamtych policzono rośliny gospodarskie ziarnowe, które *cerealiami* albo *roślinami handlowemi* zowiemy, do tych zaś wszystkie *rośliny pastewne*, koniczyny, lucernę, esparcetę, trawy i płody okopowe, skoro na gruncie spasione zostaną.

Z takiego zachowywania się roślin gospodarskich wypłynęła następująca główna zasada:

Uwzględniając wycieńczenie i ztąd wynikającą potrzebę zasilania roli, rezultat uchwalonego płodonastępstwa zawisł od stosunku, w jakim rośliny gospodarskie w niém umieszczono, i w jakim one tam do siebie stoją; czyli, grunt orny tém większego dozna wycieńczeni[a], im większą w tym płodozmianie przestrzeń zajmą rośliny handlowe, a zasili się rola w tym samym stosunku, w jakim pastewne miejsce swe w nim znalazły.

Z téj zasady wypłynęło pytanie drugie następującéj treści:

„Jaki stosunek pomiędzy roślinami powyższych głównych dwóch oddziałów w uchwaloném płodonastępstwie zaprowa-

*

dzić wypada, chcąc z kultury roślin handlowyh wynikające wycieńczenie gruntu ornego, za pomocą roślin pastewnych skutecznie nieszkodliwém uczynić?„

Z rozbioru téj kwestji, w skutek nader licznych doświadczeń, następujące ważne wyniknęły zasady:

a) że ten stosunek w rozmaitych gatunkach ziemi ornéj rozmaitym być musı;

b) że grunt orny nie wymaga wynagrodzenia *wszystkich* w corocznych zbiorach znajdujących się części pożywnych, ponieważ rośliny gospodarskie, zarówno ze swojemi dziko rosnącemi siostrami, jednę część tych żywiołów z powietrza, a drugę z ziemi w któréj rosną przyswoić sobie potrafią; że więc do utrzymania urodzajności gruntu ornego niezbędnie potrzebny nawóz, tylko części pożywne rocznych zbiorów— po odtrąceniu z powietrza i z ziemi wziętych żywiołów — w składzie swoim zawierać powinien;

c) że tak zwane samorodne grunta, które w pewnych okolicach Ameryki, Rossji i Węgier napotykamy, obfitując w owe żywioły, żadnego nie wymagają nawozu: gdy przeciwnie grunta nie zawierające w sobie owych części pożywnych w pożądanéj ilości, tém częstszego i mocniejszego potrzebują zasilenia nawozem, im skąpiéj je przyroda wyposażyła w owe żywioły; że więc w tym samym stosunku w gruntach takich przestrzeń pod rośliny pastewne powiększoną być musi, chcąc urodzajność tak usposobionych gruntów ornych podnieść, a przynajmniéj nie uszczuplić.

Ta ostatnia zasada naprowadza na pytanie trzecie:

„W jakim stosunku kultura roślin pastewnych—z uwzględnieniem rozmaitości gruntów ornych—do kultury roślin handlowych w uchwaloném płodonastępstwie miejsce swe znaleźć powinna, chcąc powyższy cel utrzymania urodzajności gruntu ornego w sposób zaspokajający osiągnąć?“

Długoletnie, w najrozmaitszych stosunkach i ściśle w tym celu robione doświadczenia udowodniły, że z całkowitéj pod pług zajętéj przestrzeni poświęcić wypada:

| | Kulturze roślin *handlow.* | *pastewn.* |
|---|---|---|
| W gruntach I. i II. klassy podług klassyfikacji Koppego, czyli w tak zwanych rędzinach i bogatych namuliskach rzecznych . . . . . . . . . . . . . . | $^{2}/_{3}$ | $^{1}/_{3}$ |
| W gruntach III. i IV. klassy, czyli w tak zwanych przyrędkach i bogatych glinkach | $^{7}/_{12}$ | $^{5}/_{12}$ |
| W grnntach V. i VI. klassy, czyli w tak zwanych glinkach piaskowych i z iłem mięszanych piaskach . . . . . . . . | $^{1}/_{2}$ | $^{1}/_{2}$ |
| W gruntach VII. i VIII klassy, czyli w tak zwanych suchych piaskach i mokrych chudych glinkach . . . . . . . . . | $^{5}/_{12}$ | $^{7}/_{12}$ |
| W gruntach IX. i X. klassy, czyli w tak zwanych nieurodzajnych piaskach i szczyrkach . . . . . . . . . . . | $^{1}/_{3}$ | $^{2}/_{3}$ |

Na podstawie powyższych kardynalnych zasad, śmiało i bez potrzeby ślepego naśladowania często najniedorzeczniejszych wzorów książkowych, do podziału gruntów ornych na ile możności równe części pola przystąpić można. Rozumié się, że w każdém za stosowne uznaném płodonastępstwie ściśle racjonalny płodozmian za,rowadzić wypada.

Zasady których w téj czynności z oka spuszczać nie wolno, ponieważ rezultat raz na zawsze uchwalonego systemu gospodarskiego od ścisłego trzymania się takowych zawisł, są następujące:

a) Chociażby zresztą wszystkie okoliczności kulturze roślin olejnych sprzyjały, ztémwszystkiém więcéj jak $^{1}/_{6}$ całkowitéj pod pług zajętéj przestrzeni tym tak mocno wycieńczającym roślinom poświęcić nie wypada, z powodu łatwo wyniknąć mogącego braku niezbędnéj dla nawozu słomy. W ogóle zaś tylko w takich gruntach rośliny olejne z pożądanym skutkiem miejsce swoje w płodonastępstwie znaleźć mogą, które świéżego znawożenia pod oziminy nie zniosą, w których więc rośliny olejne najstosowniejszy przedpłód dla ozimin stanowią.

b) Na gruncie spasane płody okopowe odgrywają wprawdzie, jako rośliny pastewne, nader ważną rolę, pomimo tego kultura tych roślin ma swoją pewną i nieprzekraczalną granicę. Unikając zniweczenia dobroczynnych skutków kultury roślin pastewnych, nigdy nad $^{1}/_{4}$ całego gruntu ornego takowym poświęcić nie wypada, i to tylko w gruntach uprawie tych roślin nader sprzyjających; w gruntach zaś temu celowi mniéj odpowiednich przestrzeń ta aż do $^{1}/_{8}$ zredukowaną być winna.

c) Nie spasając płodów okopowych na gruncie, przestrzeń niemi zajętą za przestrzeń roślinom handlowym poświęconą uważać, i z rzędu pól rośliny pastewne produkować mających wykréślić wypada.

d) Jeżeli płody okopowe służą za materjał do wyrobów technicznych, a tylko odchody od nich za karmę dla bydła, to przestrzeń pola które je wydało, tylko za połowę dla roślin pastewnych wyrachowanéj przestrzeni uważaną być może.

Wszystkie dotąd wyłuszczone zasady służą tylko do urządzenia tak zwanych niezawisłych gospodarstw, które znikąd pomocy nie mają, t. j. żadnych łąk nie posiadają, a przytém ani paszy ani nawozów nie kupują.

Odmienną postać przybiéra płodonastępstwo w gospodarstwach posiadających swoje własne łąki, jeżeli produkt z takowych na gruncie spasają, lub nawozy zkąd inąd sprowadzają.

Te same zasady, które w gospodarstwie niezawisłém nakazują przezorność, aby roślinom pastewnym większéj nie poświęcać przestrzeni, jak tego utrzymanie urodzajności gruntów ornych koniecznie wymaga; przemawiają także za uszczupleniem przestrzeni roślinom pastewnym w gruncie ornym poświęconéj, jeżeli się gospodarstwo w posiadaniu łąk znajduje, lub potrzebny nawóz zkądinąd sprowadza.

W razie takim zachodzi czwarte pytanie, które w następujący sposób sformułowano:

„Do jakiego stopnia uszczuplenie rodzajności gruntu pod wyżéj oznaczonemi warunkami nastąpic może, i jaki zachodzi stosunek między zasileniem gruntu ornego za pomocą

w nim hodowanych roślin pastewnych, a zbogaceniem go przez spasienie z łąk pochodzących produktów?"

W rozwiązaniu tego pytania uważano szczególnie na mnogość z hodowania roślin pastewnych w gruncie ornym wynikających dobrych skutków. Rośliny pastewne albowiem w gruncie ornym hodowane nie kończą swego działania na pojedynczém dostarczaniu materjału do robienia nawozu, ale czyszczą zarazem grunt orny i spulchniają warstwę rodzajną, chroniąc ją od zbytecznéj spiekoty słońca i bogacąc takową bezpośrednio swojemi zawsze dosyć znacznemi pozostałościami. Ten nader dobroczynny wływ roślin pastewnych w gruncie ornym hodowanych znika, skoro się to hodowanie już nie w gruncie samym, ale w osobnych na ten cel przeznaczonych miejscowościach czyli na łąkach odbywa, które, oprócz dostarczania materjału do robienia nawozu, żadnych innych gospodarzowi nie nastręczają korzyści. Jeżeli więc w wyżéj oznaczonym celu, łąki kulturę roślin pastewnych w gruncie ornym zastępują, przestrzeń takowych oczywiście większą być musi, jak gdy na ten cel potrzebną paszę w gruncie ornym produkujemy; a potrzeba powiększenia téj przestrzeni wzrasta w tym samym stosunku, w jaki łąkom, w porównaniu z produkcyjnością gruntów ornych, żyzności ubywa.

Stosunek ten znalazł swoje stałe i zasadnicze oznaczenie w liczbach następujących:

Chcąc morg pola dla roślin pastewnych przeznaczony łąką zastąpić, potrzeba:

| | Morgów łąk | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | klassy I. | klassy II. | klassy III. | klassy IV. | klassy V. |
| | czyli | | | | |
| | 50 | 40 | 30 | 20 | 10 |
| | centnarów sprzętu | | | | |
| Posiadając grunta klassy I. i II. podług wyżéj przyjętéj kategorji Koppego . . . . | $1\frac{4}{5}$ | $2\frac{1}{4}$ | 3 | $4\frac{1}{2}$ | 9 |
| „ „ „ III. i IV. | $1\frac{3}{5}$ | 2 | $2\frac{2}{3}$ | 4 | 8 |
| „ „ „ V. i VI. | $1\frac{2}{5}$ | $1\frac{3}{4}$ | $2\frac{1}{3}$ | $3\frac{1}{2}$ | 7 |
| „ „ „ VII. i VIII. | $1\frac{1}{5}$ | $1\frac{1}{2}$ | 2 | 3 | 6 |
| „ „ „ IX. i X. | 1 | $1\frac{1}{4}$ | $1\frac{2}{3}$ | $2\frac{1}{2}$ | 5 |

To tedy są owe kardynalne zasady, które nam w urządzeniu naszych gospodarstw przewodniczyć muszą, jeżeli w naszych nowoczesnych stosunkach nadal i bez strat gospodarować chcemy. Na tak pewnéj i niezawodnéj podstawie, gospodarstwo nie wymaga zbyt wielkich kapitałów, lecz bez pracy, cierpliwości i nauki prowadzić się nie da. Oddajmy się więc pracy, bądźmy cierpliwemi i nie przestawajmy się uczyć, a po upływie niezbyt długiego czasu, podwoi się, z Liebigiem mówiąc, przestrzeń naszego pola, co do plonów; będziemy produkować więcéj zboża, więcéj mléka, więcéj mięsa i więcéj wełny, bez pomnożenia pracy i czasu; czyli, koszta owych produktów połowę tylko tego co dziś wyniosą, więc nawet przy jeszcze niższych cenach żadnéj straty mieć nie będziemy. Jeżeli zaś, pomimo najniższych cen, produkta nasze kupca nie znajdą, wtenczas już nie nasza będzie w tém wina, a na zapytanie: co w takim wypadku począć? niech światli ekonomowie polityczni rozległego państwa austryjackiego odpowiedzą, bo od rozwiązania téj kwestji nietylko nasza ale całego państwa egzystencja zawisła.

**Wilhelm Homolacz.**

## Osuszanie podziemnemi ściekami gruntów

w państwie Żywieckim, w r. 1858.

Sprawozdanie niniejsze, nadesłane Komitetowi przez czynnego Czł. Towarz. naszego p. Jana Scheidlin naczelnego zarządcę dóbr Żywieckich J. C. W. Arcyksięcia Albrechta w obw. Wadowickim, jest dalszym ciągiem wiadomosci odnoszących się do téj meljoracji, udzielonych przez nas w nrze 33. Tygodnika z r. 1856 i w nrze 31 z r. z.. Szczegóły, które tu podajemy, obejmują roboty wykonane w r. 1857.

### I. Co do przestrzeni.

Drenowanie w r. 1852 rozpoczęte, prowadzono daléj w r. 1857, a mianowicie w ekonomji *Lipowa* osuszono zupełnie 46 morgów 1212 sążni kwadr., a w ekonomji *Dankowice* 35 morgów 1000 sąż. kwadr.

Natura gruntów drenowanych w obu ekonomjach jest taka sama jak na przestrzeniach osuszanych tamże w latach poprzednich, powołujemy się więc w téj mierze na dawniejsze nasze sprawozdania *).

Stosunkom tutejszym najzupełniéj według doświadczenia odpowiednia odległość drenów 5 do 6 sążni, przy średniéj głębokości 4 stóp, z małemi tylko wyjątkami zachowaną była i przy robotach tegorocznych.

Łącznie z wykazanemi powyżéj 82 morgami 612 sążni kwadr. znajduje się tedy od rozpoczęcia téj czynności ogółem w państwie Żywieckim 541 morgów 477 sążni kwadr. osuszonéj przestrzeni.

Przyczyną tak nieznacznego przybytku w r. 1857 jest znane lenistwo tutejszych robotników, którzy tylko biedą zmuszeni biorą się do pracy, a wolą zarobić mało przy mniejszém wysileniu, niż wiele przy usilniejszéj cokolwiek robocie. Ta zasmucająca okoliczność, w połączeniu z dosyć obfitemi zbiorami zeszłorocznemi, utrudniała niezmiernie dostanie najemnika, mimo znacznego zarobku 30, 40 kr. i wyżéj dziennie. Nie ulega też żadnéj wątpliwości, że podwyższenie nawet tej płacy nie przyniosłoby pożądanego skutku.

*) Dosyć zwięzła glinka, miejscami tylko z dorobnym kwarcowym piaskiem zmięszana, na pokładzie nieprzepuszczalnego iłu spoczywająca. (P. R.).

### II. Koszta.

a) ***Robota.*** Mimo w ogólności znacznie zniżonéj ceny wszelkich artykułów żywnonci, trzeba było, tak jak dawniéj, na wydziałową ugodę płacić 4 i 5 kr. mk. za wykopanie i zasypanie bieżącego sążnia rowu. Dodawszy do tego inne jeszcze wydatki pieniężne, za dozór, przywóz rur z cegielni, układanie drenów i t. d. — ogół wydatków gotowizną wynosił za sążeń bieżący:

w Lipowéj . . . $5{,}_{68}$ kr. mk.
w Dankowicach $5{,}_{12}$ „ „

W pierwszém miejscu wydatki w porównaniu z rokiem poprzednim bardzo nieznacznie są wyższe; że zaś w Dankowicach tegoroczne koszta mniejsze wypadają o $0{,}_{95}$ kr. na sążniu bieżącym niż w r. 1856, ztąd pochodzi, iż do rachunku r. 1856 wciągnięto koszt wykonania znacznego kanału odpływowego, który wszakże i do późniejszych jeszcze robót drenowych służyć będzie.

b) ***Materjał.*** Przy dawniejszych cenach rur, wynosi koszt materjału na sążeń bieżący drenów

w Lipowéj . . . . $3{,}_{07}$ kr. mk.
w Dankowicach $2{,}_{92}$ „ „

W roku 1856 wynosiły koszta materjału w Dankowicach na sążeń bieżący $4{,}_{88}$ kr., z powodu, iż tam używać musiano wyłącznie pierścieni (*Muffen*), kiedy w r. 1857 używano ich tylko wyjątkowo.

Ogół kosztów w r. 1857, tak wydatków gotowizną jak materjału, wynosił w przecięciu na morg 43 złr. $24{,}_{3}$ kr. mk. Oprócz wyżéj wzmiankowanych okoliczności, wpływa dotąd głównie na różnicę rocznych przeciętych kosztów drenowania dowóz materjału z większéj odległości i zmieniająca się odległość ścieków pomiędzy sobą.

### III. Wyrób rur.

Postępowanie przy wyrobie rur drenowych było zupełnie takie same jak w latach poprzednich; że zaś i za robotę tak samo płacono, koszt wyrobu pozostał niezmienny w obu fabrykach.

Sprzedawano tylko z fabryki w Wieprzu sąsiednim właścicielom, a ilość sprzedaną mniéj więcéj na 200,000 rur oceniać można.

Zaprowadzono téż jako nowość przy fabrykacji, przyrząd Kobylińskiego do léjkowania rur (*Trichterungsapparat*). — Narzędzie to bardzo proste, dobrze odpowiada celowi. Wyżłobia w jednym końcu rurkę wewnątrz, a zestruguje ją w drugim końcu po wierzchu, tak, iż przy układaniu w rowkach, wsuwa się koniec jednéj rurki w drugą i oszczędza się przez to użycia pierścieni. Życzyćby tylko należało, dla oszczędzenia czasu i kosztów, aby przyrząd ten tak udoskonalonym został, iżby czynność cała bardziéj fabrycznie odbywać się mogła. Dotąd, koszta wzmiankowanego przyrządzania tém narzędziem wynoszą od 1000 sztuk $1^1/_4$“ rurek 2 złr.

Ogół w r. 1857 wyrobionych rurek wynosił:

666 sztuk rur 5“
2210 „ „ $3^1/_2$“
48130 „ „ $2^1/_2$“
225550 „ „ $1^1/_4$“
813 „ łączników (*Einmündungsröhren*)

rozmaitéj średnicy.

### IV. Spostrzeżenia na drenowanych przestrzeniach.

Przedewszystkiém nadmienić należy, iż rok 1857 pod względem pogody, z powodu panującéj w téj okolicy posuchy, zupełnie był niezwyczajny; dla tego téż i różnice na korzyść drenowania nie tylę były wybitne jak w latach przeszłych, gdyż właśnie sucha pogoda bywa tu w ogólności warunkiem pomyślnych urodzajów. Mimo tego, wyższość zbiorów z pól drenowanych dosyć była znaczna, jak się zaraz przekonamy.

Oczywista, że porównanie wtenczas tylko może być rzetelnie nauczającém, jeżeli wszystkie warunki zupełnie są jednakie, a ta tylko zachodzi różnica, iż jedno pole było drenowane a drugie nie. Pod takiemi tedy warunkami, sprzęt *jęczmienia* z przestrzeni drenowanych w porównoniu do niedrenowanych wyższy był z morga w przecięciu o $4^1/_4$ mec ziarna i 580 funtów słomy; *owsa* zaś o $6^1/_2$ mec ziarna a 640 funtów słomy.

*Buraki* sadzono po większéj części tylko na polach drenowanych, a zbiór ich przenosił w przecięciu 300 centnarów z morga. — Gdzie sadzono buraki na gruntach niedrenowanych, wybierano do tego najlepsze tylko kawałki; mimo tego był na nich sprzęt o 28 — 29 ctr. z morga mniejszy niż na tamtych.

W *ziemniakach* różnica na korzyść drenowania wynosiła $25^3/_8$ mec na morgu.

We wszystkich ekonomjach obsiano ogołem około 50 morgów lnem. W jednéj tylko Lipowéj siano na gruncie drenowanym, i znowu tak jak w roku 1856 otrzymano tu sprzęt najwyższy t. j. 46 cntnr. 2 funty suchych łodyg z morga, kiedy przeciwnie w innych ekonomjach, na najlepszym ale niedrzenowanym gruncie, sprzęt wynosił od $28{,}_{4}$ — $39{,}_{2}$ ctr. z morga.

Nie możemy przedstawić wybitnego porównania co do pszenicy i żyta, zboża te bowiem, czy to w tym czy w owym folwarku, siane były albo na samych tylko drenowanych, albo na samych niedrenowanych polach, a i to nawet nie w jednéj sile nawozowéj będących.

Dla dania wszelako jakiegokolwiek wyobrażenia, przytoczyć możemy, iż w Dankowicach na jednêm polu drenowaném i świéżo nawiezioném, otrzymano—jak na okolice tutejsze znaczny zbiór żyta $20^1/_4$ mec ziarna i 4410 funtów słomy z morga w przecięciu; a uprawia-

na na próbę tak zwana olbrzymia marchew wydała 360 mec z morga.

Dla ocenienia wpływu, jaki drenowanie na większy rozmiar wykonane na ogół zbiorów w pewném gospodarstwie wywrzéć jest w stanie, podam różnicę sprzętów ekonomji Lipowskiéj przed i po zdrenowaniu pól. Meljoracja ta wykona jest obecnie na mniéj więcéj połowie przestrzeni gruntów w własnym zarządzie zostających. Do porównania bierzemy 12letnie zbiory przeciętne z lat 1844 do 1855, obok zbiorów przeciętnych z lat ostatnich; przeciw czemu możnaby wprawdzie zarzucić, iż lata 1856 i 1857 do lepszych należą, co wszelako znosi się po części uwagą, iż bierzemy tu przecięcie znacznéj liczby lat, po części zaś tém, iż właśnie drenowanie okazało się nader korzystném w latach z powodu przeważnie panującéj wilgoci niepomyślnych.

W takich tedy warunkach mogę pocieszającą ze wszech miar udzielić wiadomość, iż w ogólności — sprzęt wszystkich uprawianych tu plonów stanowczo się podwyższył, co głównie poprawie gruntów przez drenowanie zawdzięczać należy.

Zbiory w całéj ekonomji Lipowskiéj zwiększyły się tedy w ostatnich latach w porównaniu do dawniejszych:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. Pszenicy | o | 1½ mecy | (24 garnce) z morga, | | | |
| 2. żyta . . . | „ | 6 mec | 1,3 achtle | (3 kor. | 2,6 gar.) | z mrg. |
| 3. jęczmienia | „ | 5 | „ 0,4 | „ (2 | „ 16,8 „ ) | „ |
| 4. owsa . . | „ | 3 | „ 5,4 | „ (1 | „ 26,8 „ ) | „ |
| 5. grochu . . | „ | 2 | „ 0,2 | „ (1 | „ 0,4 „ ) | „ |
| 6. ziemniaków | „ | 76 | „ 6,5 | „ (38 | „ 13 „ ) | „ |

Średni zaś sprzęt lnu, który się tu od dwóch lat dopiéro uprawia, wynosi z morga 4811 funtów.

Daleki od tego, abym chciał podane tu wypadki, jakkolwiek ściśle obliczone, za prawidłowe uważać, przedstawiam je dla tego tylko, aby nowych dat chcącym powziąść sąd o rzeczy dostarczyć i przekonać, iż kapitał na tę poprawę gruntów użyty, nawet w naszych stosunkach dobrze się rentuje; co się tu tém jaśniéj wykazuje, iż osiągnięte podwyższenie zbiorów przez zdrenowanie połowy tylko przestrzeni gruntów, już zdolne było tak ważny wpływ wywrzéć na podniesienie przeciętnego dochodu z całéj ekonomji.

**Jan Scheidlin.**

## Przechowanie nasion i użyteczność ich do siéwu.

Dla utrzymania nasion na długo przy zdolności rostkowania, trzeba dopełnić następujących warunków.

1) Zebrane w lata suche trwalsze są od zebranych w mokre lata.

2) Nie trzeba mięszać nasion zebranych w różnych porach roku i z różnych gruntów, bo jedne z nich krócéj drugie dłużéj są trwałe.

3. Kurz i ziemia pomagają do psucia się nasion, trzeba przeto aby od nich były wolne.

Nasiona zbiéra się w czasie ich dojrzałości, nie popotrzeba ich zatém więcéj suszyć. Nasienie kminu i koprów czyści się opalaniem ich na nieckach z ziarnek próżnych i przechowuje się w naczyniach drewnianych.

Dopełniwszy tych ostrożności zachowują podane niżéj nasiona przez wyrażoną liczbę lat siłę swoją rostkowania. Cyfra w nawiasie oznacza wiek nasienia, w którym połowa tylko schodzi.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Nasienie | anyżu . . . . . . lat | 3 | |
| „ | arbuzów . . . . . . . | 4 | |
| „ | bazyliki . . . . . . . | 2 | (3) |
| „ | biedrzeńca *(pimpinel a)* . | 2 | |
| „ | bobu . . . . . . . . | 2 | |
| „ | boćwiny *(Mangold)* . . | 4 | |
| „ | brokułów . . . . . . | 5 | |
| „ | buraków . . . . . . . | 4 | |
| „ | cebuli . . . . . . . . | 1 | (2) |
| „ | cyprysu . . . . . . . | 3 | |
| „ | czarnuszki . . . . . . | 2 | (3) |
| „ | czosnku . . . . . . . | 2 | (3) |
| „ | czubka kapucyńskiego *(kardu)* . . . . . . | 4 | |
| „ | dyni . . . . . . . . | 3 | (6) |
| „ | dzięglu *(angelica)* . . . | 2 | (3) |
| „ | fasoli . . . . . . . . | 4 | |
| „ | goździków . . . . . . | 2 | (3) |
| „ | grochu . . . . . . . | 5 | |
| „ | gruszy . . . . . . . | 2 | (3) |
| „ | jabłoni . . . . . . . | 2 | (3) |
| „ | józefka *(hyssopus)* . . . | 2 | |
| „ | kapust różnych . . . . | 5 | |
| „ | kapusty włoskiéj . . . | 5 | (6) |
| „ | „ głowiastéj białéj | 5 | (6) |
| „ | karczocha . . . . . . | 6 | |
| „ | kminu . . . . . . . . | 2 | |
| „ | kolendry . . . . . . . | 2 | (4) |
| „ | kopru . . . . . . . . | 4 | |
| „ | korzonków cukrow. *(sium)* | 2 | (3) |
| „ | „ owsianych . | 3 | |
| „ | kozłka . . . . . . . . | 3 | |
| „ | kukurudzy . . . . . . | 5 | |
| „ | laku i lewkonji . . . . | 3 | |
| „ | majoranu . . . . . . | 1 | |
| „ | maku . . . . . . . . | 2 | |
| „ | marchwi . . . . . . . | 4 | |
| „ | melonów . . . . . . . | 6 | (7) |
| „ | miotłowca *(genista)* . . | 3 | |
| „ | nagietków *(calendula)* . | 3 | |
| „ | niecierpka *(balsamina)* . | 4 | (5) |
| „ | ogórecznika *(borago)* . . | 2 | |
| „ | ogórków . . . . . . . | 7 | (8) |
| „ | ostróżki . . . . . . . | 2 | (3) |
| „ | papryki . . . . . . . | 3 | |
| „ | pasternaku . . . . . . | 2 | |
| „ | pierwionsków *(primula)* | 1 | (2) |
| „ | pietruszki *(primula)* . . | 3 | |

| | | | |
|---|---|---|---|
| Nasienie | piołunu . . . . . lat | 1 | |
| „ | piwonji . . . . . . . . | 3 | |
| „ | podróżnika (*cichorium* . | 6 | |
| „ | rącznika (*ricinus*) . . . | 3 | |
| „ | rezedy . . . . . . . . | 2 | |
| „ | rozmarynu . . . . . . | 1 | (2) |
| „ | rojownika (*melissa*) . . | 2 | |
| „ | ruty . . . . . . . . | 2 | |
| „ | rzepy . . . . . . . . | 3 | |
| „ | rzodkiewki i rzodkwi . | 5 | |
| „ | sałaty . . . . . . . . | 4 | (5) |
| „ | selerów . . . . . . . | 4 | (5) |
| „ | słonecznika . . . . . | 3 | |
| „ | szałwji . . . . . . . | 4 | |
| „ | szarłatu (*amaranthus*) . | 2 | |
| „ | szczawiu . . . . . . . | 3 | |
| „ | szczerbaka (*endyvia*) letn. | 4 | (5) |
| „ | „ „ zimow. | 7 | |
| „ | szparagów . . . . . . | 3 | |
| „ | szpinaku . . . . . . . | 4 | (6) |
| „ | trzebuli . . . . . . . | 4 | |
| „ | tymjanu (*thymus*) . . . | 2 | |
| „ | wrzęchy (*cochlearia*) . | 2 | |
| „ | wężymordu (*scorzonera*) | 3 | |
| „ | wyki . . . . . . . . | 3 | |

(*Frdfr. Bl.*)

# KORRESPONDENCJA

Jużeśmy pożegnali gubernję Augustowską i z Mazowsza posyłamy tę korrespondencję do Tygodnika. Przez dwa przeszło lata śledziliśmy postępu Augustowian w rolnictwie i w innych gałęziach przemysłu krajowego, odkrywając przeszłość i gruntując na jéj podstawie gmach dobrego bytu spółczesnego. Czy nasze dobre chęci należycie ocenione zostały, pozostawiamy to sądowi bezstronnych. Nadmienić wszakże winniśmy, że pióro nasze tak w tém jak i w innych pismach zawsze kierowały miłość kraju i chęć widzenia prawdziwego postępu we wszystkiém, a tém samém nikt posądzać nas nie może o jakąkolwiek stronność lub szczyptę egoizmu: chcieliśmy być tylko narzędziem przydatném do poprawy machiny społeczeństwa dążącéj do doskonałości.

Już w oddaleniu od was, Augustowianie, przesyłamy wam pożegnanie z życzeniem, abyście w swém gronie znaleźli godnego przewodnika do zgody braterskiéj i do prawdziwego postępu, zapewniającego ogólną pomyślność!

Wiosna tegoroczna nieco się spóźniła; po pięknym pierwszym dniu świąt wielkanocnych, znowu nastały przymrozki ze śniegiem, które przeciągnęły się aż do dnia 25 kwietnia, a d. 24 t. m. ciepłopierz wskazywa stopni 10 mrozu. Żaby i inne płazy w końcu marca ożywione, wnet skryły się. Bociany w początku kwietnia gdzieniegdzie pokazały się na swych rodzinnych gniazdach i przysiadłszy w cichości ogrzéwały się wzajemnie miłością wiosenną. Skowronek tylko wytrwały na dotkliwe zmiany powietrza, za każdém błyśnięciem słońca wznosił się od ziemi do nieba nucąc pieśń o wiośnie i prosząc Boga dla siebie i dla ludzi rychłego ciepła i nadejścia lata.

Ludzie zasłaniając się futrami nie tyle czuli przykrości téj pory, ile rogacizna, dla któréj powszechny był brak paszy zimowéj; w wielu miejscach słoma z dachu i z nawozu musiała być przeznaczoną na paszę dla inwentarzy.

Teraz już mamy prawdziwą wiosnę, a z nią powszechna radość nastała. Ruń wszędzie zazieleniła się i, jeśli dészczów rychłych nie zabraknie, obiecuje dobre urodzaje. Wielkich wyléwów rzék w gubernji Augustowskiéj tego roku nie było: Narew w Łomżyńskiém dość széroko rozlała, lecz rychło wody opadły. Szeszupa w Kalwaryjskiém i Marjampolskiém daleko mniéj niż w latach poprzednich wyléwała, nawet Niemen cicho i bez szkód dla mieszkańców pobrzeżnych swe lody do morza uniósł. Taki umiarkowany bieg rzék sprawiał mieszkańcom obawę o brak wody, jaki powszechnie czuć się dał w przeszłéj jesieni, lecz dopływ wody z reszty śniegów stopniałych i z kilku acz niewielkich dészczów obawę tę jeszcze wstrzymuje.

Dziwna jednak rzecz, że przyroda zwykły swój porządek tak zmieniła! Długa lecz niestała zima, późna i chłodna wiosna, krótkie i nie gorące lato, zbyt krótka lub zbyt długa jesień; wszystko to w czasach naszych stało się pospolitém. Dodajmy do tego nadzwyczajne zjawiska, jak np. cholera, szarańcze, owady dla lasów szkodliwe, rozmaite zimnice, uragany, trzęsienie ziemi, aerolity i t. p., a z tego wszystkiego wnieść musimy, że gdy ludzie pokochali się w nadzwyczajnościach, tak i przyroda odpowiada wybrykom ludzkim.

Kiedy wiara zachwianą została, a nadzieja skierowana ku mamonie, miłość zaś, łącząca te dwie główne cnoty, wystygła, wówczas Opatrzność nadzwyczajnościami chce nas upamiętać i gromiąc swą wszechmocnością skierować nas na drogę umiarkowania, pokory i uznania przeznaczenia właściwego.

Bogdajbyśmy się rychło poznali, że nas *palec Boży* dotyka, a wówczas niewątpliwie nastąpi sprostowanie mylnéj dążności.

A. P.

Marcelli Jawornicki Redaktor odpowiedzialny. — Nakładem Redakcji. — W drukarni Czasu. — Rządzca A. Czapliński.